

**Aleksandra Szczepan**

**Autoreferat: Reprezentacja – emancypacja – konwencja. Powojenna literatura polska w perspektywie realizmu traumatycznego**

Szczególną odmianą figury *captatio benevolentiae* w przypadku pisania o realizmie jest wstępna deklaracja o niemożliwości ostatecznego zdefiniowania, wyjaśnienia, czy choćby zsyntetyzowania podejmowanego przez badaczkę problemu. Mimo że kategoria ta zdaje się przynależeć do teoretycznego krajobrazu jak najdalszego takim punktom jak „postmodernizm” czy „dekonstrukcja”, retoryka mierzenia się z realizmem bazuje na języku paradoksu i aporii: realizm rządzi się dialektyką, wpada w sprzeczności, onieśmiela swoją proteuszową naturą. Realizm jest zazwyczaj diagnozowany i postulowany równocześnie: to kategoria opisu nie tyle neutralna, co wartościująca, nośnik politycznych i estetycznych tęsknot samych badaczek. I ja w mojej pracy doktorskiej dołączam do owej tradycji. Nie udaje mi się więc realizmu traumatycznego ani w pełni zdefiniować, ani wyczerpać jego charakterystyki. Paradoks i sprzeczność są moimi podstawowymi kategoriami opisu. Wreszcie dokonuję arbitralnych wyborów literackich przykładów, które – jak twierdzę – realizm traumatyczny wcielają w życie.

Kazimierz Wyka pisał w latach 50., że nie sposób mówić, w kontekście jakiegokolwiek literatury narodowej czy epoki, o „realizmie bez przymiotnika, realizmie w ogóle”<sup>1</sup>. Moim przymiotnikiem jest więc „traumatyczny”, a celem próba opisu powojennej literatury polskiej przez pryzmat kategorii realizmu traumatycznego. Traumą w centrum tej literatury jest zaś Zagłada: eksterminacja polskich Żydów była bowiem, tu znów Wyka, „jednym z najbardziej realnych doświadczeń naszych”<sup>2</sup>. Na poziomie najbardziej ogólnym moim celem jest zbadanie, jak realizm jako kategoria krytyczna może zostać zaangażowany do opisu zmagania literatury polskiej z doświadczeniem Zagłady, a także które propozycje artystyczne można uznać za realizację poetyki – i polityki – realizmu traumatycznego.

Prezentowana w tej pracy propozycja (polskiego) realizmu traumatycznego czerpie z koncepcji Michaela Rothberga i Hala Fostera, przede wszystkim na poziomie terminologicznego zapożyczenia, starając się równocześnie osadzić ją w szerszym kontekście dwudziestowiecznych dyskusji o realizmie, z uwzględnieniem polskich debat. Książki obu autorów okazały się ponad dwie dekady temu: Foster (1996) pisał o realizmie traumatycznym jako akcie buntu w sztuce współczesnej wobec konwencji przedstawiania w obliczu traumatycznego doświadczenia. Posiłkując się psychoanalizą Jacques’a

Lacana, badacz pokazuje, jak to, co traumatyczne, nie może zostać oddane w reprezentacji, może być tylko powtórzone, co więcej, musi zostać powtórzone. Serie repetycji z niewielkimi zmianami, naruszeniami obrazu, niby trzaski, potknięcia w zapisie, służą jako wizualne ekwiwalenty spotkania z traumatyczną rzeczywistością. Natomiast Rothberg w monografii *Traumatic Realism* (2000) definiował realizm traumatyczny w relacji do modernizmu i postmodernizmu i odnosił go do współczesnych sobie dyskusji o problemach reprezentacji Zagłady. Opierając się na przykładach z literatury świadectwa, tj. wspomnieniach obozowych Ruth Klüger i Charlotte Delbo, badacz definiuje realizm traumatyczny zarówno jako praktykę twórczą, jak i „sposób reprezentacji i historycznego poznania”<sup>3</sup>. W jego rozumieniu realizm traumatyczny wyraża strukturalny problem związku codzienności z ekstremalną sytuacją, które przenikają się w doświadczeniu zarówno w samym obozie, jak i w rzeczywistości powojennej.

Badania nad traumą i reprezentacją wywodzą się z tradycji psychoanalizy i dekonstrukcji i ta wrażliwość ukształtowała ich język i pole zainteresowań. Od momentu publikacji książki Rothberga debaty te jednak znacznie zmieniły charakter. Przez ostatnie dwie dekady studia nad Zagładą ewoluowały w kierunku namysłu nad kwestiami związanymi z dekolonialną krytyką samej kategorii traumy, reprezentacją grup dotychczas przeoczanych, jak kobiety i osoby nieheteronormatywne, badaniami nad przestrzenią Zagłady oraz materialnymi i performatywnymi aspektami świadectwa. Polityczny zwrot w kierunku nacjonalistycznych sentymentów w wielu krajach Europy spowodował ponadto popularyzację badań nad manipulacjami w politykach pamięci i upamiętnienia związanych z Zagładą. Zmianę tę trafnie podsumował sam Rothberg, pisząc w jednym ze swoich późniejszych artykułów o zwrocie w kierunku rozumienia traumy jako „zbiorowej, przestrzennej i materialnej (zamiast indywidualnej, czasowej i językowej)”<sup>4</sup>. Kategoria realizmu traumatycznego dobrze zatem pokazuje, że nie tylko realistyczne reprezentacje, ale i realistyczne teorie są zawsze nierozdzielnie związane z momentem historycznym, w którym powstają.

Wymienione powyżej nowe perspektywy badawcze w studiach nad Zagładą stanowią drugą z moich głównych inspiracji w tej pracy. Realizm traumatyczny staram się więc uzupełnić o perspektywę badań nad doświadczeniem kobiet i jego reprezentacją, o kwestię przestrzeni po Zagładzie i tropów jej przedstawiania, wreszcie: o lokalny kontekst badanej literatury. Polski realizm traumatyczny ma bowiem swoją

niepodważalną specyfikę: dotyczy literatury tworzonej w poludobójczej przestrzeni i w następstwie niemal całkowitego zniszczenia żydowskiej społeczności. Dlatego ważne są dla mnie ostatnie ustalenia dotyczące kwestii polskich świadków naocznych, a także studia z dziedziny mikrohistorii Zagłady.

Wśród wybranych przeze mnie literackich reprezentantów i reprezentantek polskiego realizmu traumatycznego są więc zarówno ocalali i ich potomkinie, jak i nieżydowscy świadkowie Zagłady. Badam ich twórczość z trzech perspektyw: emancypacji, reprezentacji i konwencji. Po pierwsze, za Frederikiem Jamesonem rozumiem realizm jako tryb przedstawienia powiązany ze szczególnym momentem historycznym, wprowadzający nierozpoznane dotychczas doświadczenie do głównego nurtu kultury i będący narzędziem emancypacji. Po drugie, jako formę ekspresji literackiej bez jasno określonej poetyki, ale szczególnie czułą na kwestie reprezentacji i prawdy. Po trzecie, jako praktykę artystyczną podatną na schematyzację i przekształcenie się w literacką konwencję. „Realizm jest formą twórczą, która jednak tak samo podlega skostnieniom i łatwiznom jak inne”, pisał Karol Irzykowski w *Walce o treść*<sup>5</sup>.

Rozdział pierwszy pracy poświęcony jest „niedokończonemu projektowi” realizmu: zarysowuje on krajobraz dwudziestowiecznych sporów o realizm, a przede wszystkim sytuuje zagadnienie realizmu w kontekście badań nad traumą i Zagładą. Realizm traumatyczny zestawiony zostaje z innymi propozycjami teoretycznymi, a zwłaszcza tymi, które konfrontują realizm z modernizmem; przedstawiają go jako świadomą i eksperymentalną praktykę artystyczną; oraz zwracają na emancypacyjny i polityczny potencjał realizmu. Część druga rozdziału skupia się natomiast na trzech debatach na temat realizmu, które przetoczyły się przez polskie pole literackie w okresie powojennym. Argumentuję, że powroty realizmu zawsze powiązane są z pojawieniem się tematu Zagłady w polskim dyskursie publicznym. W latach czterdziestych krytycy dyskutują na łamach prasy, jak literatura powinna zmierzyć się z „jednym z najbardziej realnych doświadczeń naszych”; po Marcu 1968 Adam Zagajewski i Julian Kornhauser publikują *Świat nie przedstawiony* (1971); wreszcie dyskusje o realizmie na przełomie wieków XX i XXI toczą się równolegle do pierwszych lat po transformacji i w atmosferze narastającego antysemityzmu. Choć jednak zmierzenie się z katastrofą niedawnej wojny i losami żydowskich Polaków rozumiane było jako oczywista realistyczna powinność literatury przez krytyków „Kuźnicy”, w późniejszych inkarnacjach dyskusji o realizmie temat Zagłady pozostaje do pewnego stopnia w dialektyce podskórnego

niewypowiedzenia, mimo że wybuchają one w takich a nie innych momentach historycznych (Marzec 1968, Jedwabne). Paradoksalnie, można by powiedzieć na prawie myślowego skrótu, doświadczenie drugiej wojny i polsko-żydowska pamięć stały się ostatecznie „nieprzedstawionym” powojennych dyskusji o realizmie.

W kolejnych rozdziałach podążam za wspomnianymi trzema perspektywami myślenia o realizmie: emancypacji, reprezentacji i konwencji. Rozdział drugi stanowi studium przypadku twórczości Krystyny Żywulskiej. Wspomnienia obozowe pisarki *Przeżyłam Oświęcim* (1946), napisane z perspektywy reprezentantki polskiej inteligencji katolickiej, zestawione zostają z jej drugą książką – *Pustą wodą* (1963), w której autorka opisała swoje doświadczenia Żydówki w getcie warszawskim. *Przeżyłam Oświęcim* interpretowane jest jako marańskie świadectwo Zagłady, a równocześnie zapis „dwóch języków” (G. Niziołek) powojennej kultury polskiej: ofiary i świadkini Holocaustu. Lektura wspomnień obejmuje, po pierwsze, analizę strategii kamuflażu i mimikry służących Żywulskiej do konstruowania nieżydowskiej biografii na kartach wspomnień. Po drugie – interpretację narracyjnych spięć żydowskich i nieżydowskich losów w obozowej rzeczywistości, które kreuje Żywulska, aby w ten sposób opisać kontrfaktyczną historię swojego życia: tej, która nie przeżyła.

W rozdziale trzecim rozważam emancypacyjny potencjał coming outów przedstawicieli polskiego drugiego pokolenia, potomkin ocalałych z Zagłady: Ewy Kuryluk, Magdaleny Tulli, Bożeny Keff i Agaty Tuszyńskiej. Moim celem jest reinterpretacja koncepcji postpamięci Marianne Hirsch w kontekście lokalnego doświadczenia żydowskich Polek, na które wpływ ma nie tylko Zagładowa trauma rodziców, ale także osobiste przeżycia związane z Marcem 1968 oraz z kwestią ukrywania tożsamości w antysemitycznym społeczeństwie. Literackie coming outy pisarek odczytuję w dialektyce prywatnego i publicznego, szafy (czy raczej piwnicy) i zewnątrz, i pokazuję rozmaite subwersywne i twórcze sposoby, które wybierają, by zmierzyć się z symboliczną przemocą grupy większościowej. Przypadki Żywulskiej i pisarek drugiego pokolenia pokazują, że realizm traumatyczny może być rozumiany jako dyskurs emancypacyjny: wprowadzają one doświadczenie żydowskich Polek do powojennej historii Polski i powodują, że historia literatury polskiej rozgałęzia się, by stworzyć swoją żydowską dziedzinę.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są kwestiom reprezentacji. Bohaterem rozdziału czwartego jest Miron Białoszewski i jego twórczość po *Pamiętniku z powstania warszawskiego*. Pokazuję, że traumatyczne wydarzenia z przeszłości stają się u pisarza

nie tylko negatywnym tworzywem domagającym się przepracowania, ale i źródłem odkrywczego realizmu traumatycznego. Wychodzę z założenia, że choć *Pamiętnik* stanowi oczywisty ewenement w twórczości Białoszewskiego, znacznie bardziej owocne jest odczytanie go jako cezury, która znaczy wkroczenie do jego twórczości tematyki doświadczenia wojny i pamięci o historycznej katastrofie, stając się katalizatorem pisania o starzeniu się i śmierci. Szczególnie istotne są dla mnie trzy kwestie: koncepcja „grubych efektów”, które interpretuję jako autorską wersję realizmu pisarza; topologiczna wrażliwość Białoszewskiego, która pozwala zrozumieć przestrzenne doświadczenie nieżydowskich świadków Zagłady; oraz projektowany w jego twórczości model realizmu cywilnego. Białoszewski w swojej twórczości proponuje bowiem odmienną formę „polskości”, która realizuje się w przyległych formach współdziałania i alternatywnych modelach związków społecznych, a także w solidarności, opartej na empatii, nie zaś żołnierskim obowiązku. Cywilna polskość Białoszewskiego pozostaje nie tylko na antypodach militaryzmu, ale i martyrologii, oraz projektuje świeckie i inkluzywne społeczeństwo „laików”.

W rozdziale piątym analizuję „zaraźliwe słowa” Zagłady, tj. formy, w jakich wydarzenie to „przywarło” do polszczyzny i przetrwało w jej tkance do dziś, indeksy języka zmienionego przez historię. Po pierwsze badam więc trzy słowniki-świadectwa dokumentujące przemiany języka w czasach przemocy, wszystkie bezpośrednio lub pośrednio związane z Zagładą. Są to *Słowa niewinne* (1947) – niedokończony słownik języka Trzeciej Rzeszy Nachmana Blumentala; *Marcowe gadanie* (1966–1971/1989) Michała Głowińskiego – pisane do szuflady i opublikowane po latach zapiski o języku Marca 68; oraz *Zamiast procesu* (2003) Sergiusza Kowalskiego i Magdaleny Tulli – analiza mowy nienawiści z przełomu wieków, dla której wybuchem wydarzeniem zapalnym była debata o Jedwabnem. Zestawiam je z poematem Tadeusza Różewicza *recycling* (1998), utworem literackim, który w moim mniemaniu najlepiej oddaje szczególną jakość słów skażonych Zagładą i projektuje unikatowy gatunek poetycki realizmu traumatycznego: długi wiersz.

O realizmie traumatycznym jako konwencji piszę w rozdziale szóstym, który traktuje o reprezentacjach środkowoeuropejskiego krajobrazu w polskiej i zagranicznej literaturze, sztuce i filmie. Reinterpretuję koncepcję malowniczości Rosalind Krauss jako podstawowej kategorii odbioru krajobrazu, by przemyśleć, jak pozagładowe pejzaże odczytywane są przez pryzmat ich traumatyczności. Analizuję również literackie

reprezentacje krajobrazów postpamięci doświadczanych przez ich mieszkańców w utworach literackich Kornela Filipowicza, Jerzego Ficowskiego i Zyty Rudzkiej. Kategoria krajobrazu pozwala dojrzeć podstawowe aporie realizmu traumatycznego, który może być nośnikiem zarówno autentyczności doświadczenia, jak i konwencji postrzegania.

Praca ta ma również trzecie źródło inspiracji. Są to trzy propozycje teoretyczne, które łączy impuls zmiany paradygmatu w myśleniu o historii (literatury): potencjalnej historii Arielli Aïshy Azoulay, możliwej historii literatury Ryszarda Nycza i emancypacyjnego kanonu Marii Janion. I tak Ariella Azoulay proponuje, by przemyśleć historię w kategoriach potencjalności. Potencjalna historia, której praktyka badawcza polega na krytycznej analizie archiwów (jako że archiwum jako instytucja imperialna zawsze wyklucza i ujarzma obrazy dla siebie niekorzystne), odzyskuje różnorodne zaniechane czy zapoznane scenariusze, by objawić ich sprawczość również teraz, traktuje terażniejszość jako niezdeterminowaną i mówi językiem „kontynuacji, odnowy i naprawy”<sup>6</sup>. Natomiast Ryszard Nycz proponuje namysł nad możliwymi historiami literatury, tworzonymi w „aktach eksperymentalnego indagowania” przeszłej rzeczywistości. Możliwa historia literatury odrzuca dane z góry cele, a zamiast tego nakierowana jest na „nieprzerwaną odnowę słownika” oraz „nieoczekiwane porządki poznania”<sup>7</sup>. Badacz proponuje dwa modele pozwalające na zmianę sposobu myślenia o narodowej historii literatury: jeden oparty na rozmaitych wariantach teorii zależności (operujący kategoriami centrum i peryferii; dominacji, oporu i emancypacji) oraz drugi wywodzący się z myślenia w kategoriach pogranicza. Ja natomiast chciałabym zaproponować kolejny: model cywilnej historii literatury, oparty na odmiennych od tradycyjnie implikowanych w kulturze polskiej aksjomatach, takich jak empatia, horyzontalność, rozproszony protest. Pytanie o możliwą historię literatury polskiej to więc dla mnie również pytanie o potencjalne polskości: o odmienne modele narodowej, kulturowej, afektywnej, politycznej, wyobrażeniowej przynależności i identyfikacji. I dlatego trzecią moją przewodniczką jest Maria Janion, która w eseju *Rozstać się z Polską?* pisała o konieczności „kształtowania odmiennego polskiego imaginarium” i opowiedzenia „innej historii”<sup>8</sup>. W przemówieniu *Solidarność. Wielki zbiorowy obowiązek kobiet*, inaugurującym I Kongres Kobiet w 2009 roku, mówiła natomiast: „Kanon narodowy w Polsce jest traktowany jako coś nienaruszalnego, niezmiennego. O pojmowaniu ducha narodu ma decydować Kościół katolicki i tradycja akowska. Rzadko

zastanawiamy się nad tym, na ile kultura narodowa może odgrywać rolę emancypacyjną”<sup>9</sup>.

Chciałabym rozumieć realizm traumatyczny jako propozycję takiej możliwej historii literatury polskiej, która skupia się na pracy nad kulturowym rezerwuarem polskiej kultury i „odnawianiu słownika” jego opisu oraz pozwala przededefiniować „wspólnotowe symbole”<sup>10</sup>. Emancypacyjne narracje Żywulskiej i autorek drugiego pokolenia, cywilne i wrażliwe na przemoc języka propozycje Białoszewskiego i Różewicza, wreszcie krytyczne reinterpretacje polskiego pozagładowego krajobrazu Filipowicza, Ficowskiego i Rudzkiej tworzą, chciałabym wierzyć, taki alternatywny kanon, proponujący inne od męskocentrycznych, hierarchicznych, opartych na logice własności i wojny, patriarchalnych i wykluczających narodowościowych formy społecznych wspólnot.

---

<sup>1</sup> K. Wyka, *Propozycje realistyczne*, w: tegoż, *O potrzebie historii literatury Szkice polonistyczne z lat 1944–1967*, PIW, Warszawa 1969, s. 191.

<sup>2</sup> K. Wyka, *Tragiczność, drwina, realizm*, w: tegoż, *Pogranicze powieści*, Czytelnik, Warszawa 1974, s. 29.

<sup>3</sup> M. Rothberg, *Between the Extreme and the Everyday: Ruth Klüger's Traumatic Realism*, w: *Extremities: Trauma, Testimony, and Community*, red. N.K. Miller, J. Tougaw, University of Illinois Press, Urbana – Chicago 2002, s. 55.

<sup>4</sup> M. Rothberg, *Decolonizing Trauma Studies: A Response*, „Studies in the Novel” 2008, nr 40, s. 224.

<sup>5</sup> K. Irzykowski, *Walka o treść. Beniaminek*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 176.

<sup>6</sup> A.A. Azoulay *Potential History: Unlearning Imperialism*, Verso Books, London – New York 2019 [e-book, format: epub].

<sup>7</sup> R. Nycz, *Możliwa historia literatury*, w: tegoż, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012, s. 180, 167, 170.

<sup>8</sup> M. Janion, *Rozstać się z Polską?*, w: tejże, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 329.

<sup>9</sup> M. Janion, *Solidarność. Wielki zbiorowy obowiązek kobiet. Wykład inauguracyjny Kongres Kobiet 20–21 czerwca 2009*, „Gazeta Wyborcza”, 27–28 czerwca 2009. Zapis przemówienia: <https://oko.press/prof-maria-janion-demokracja-w-polsce-jest-rodzaju-meskiego/>

<sup>10</sup> Tamże.